

Komisji I — Drewnowski Kazimierz; Komisji II — Roman Jerzy; Komisji III — Morawski Adolf Jan; Komisji IV — Hac Bolesław; Komisji V — Skowroński Jerzy; Komisji VI — Puciata Wandalin; Komisji VII — Modrak Piotr; Komisji VIII — Jakubowski Janusz; Komisji IX — Podoski Roman; Komisji X — Czaplicki Tadeusz; Komisji XI — Sokolnicki Gabriel we Lwowie; Tarnawski Henryk w Warszawie; Komisji XII — Jasiński Stefan; Komisji XIII — Krukowski Włodzimierz we Lwowie; Jabłoński Bolesław w Warszawie; Komisji XIV — Gołębiowski Stanisław; Komisji XV — Pożaryski Mieczysław; Komisji XVI — Muszyński Stanisław; Komisji XVII — Morawski Adolf Jan; Komisji XVIII — Sadowski Aleksander; Komisji XIX — Jung Leon; Komisji XX — Puciata Wandalin; Komisji XXI — Jesionek Jan; Komisji XXII — Bładowski Stanisław.

e) Delegaci instytucji zaproszonych przez Zarząd Główny S.E.P.:

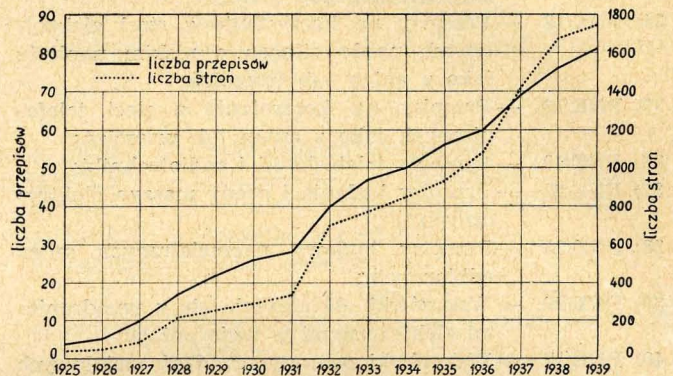
Głównego Urzędu Miar Dziewulski Hilary; Ministerstwa Komunikacji Pawłowski Wacław, zastępca Madeyski Robert; Ministerstwa Poczty i Telegrafów Kurowski Rajnold; Ministerstwa Przemysłu i Handlu — Biura Elektryfikacji Quandt Ryszard; Ministerstwa Spraw Wojskowych Gaberle Kazimierz, Puciata Wandalin, Szczekowski Czesław; Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Surmacki Jan; Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego Groszkowski Janusz, zastępca Sokolcow Dymitr; Politechniki Lwowskiej Idaszewski Kazimierz, zastępca Fryze Stanisław; Politechniki Warszawskiej Pożaryski Mieczysław; Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Rogiński Antoni; Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych Gryff-Chamski Jan; Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych Jaroński Jan, Kosewski Eugeniusz; Stowarzyszenia Dozoru Kotłów Obrąpalski Jan; Związku Elektrowni

Polskich — vacat; Związku Prywatnych Towarzystw Ubezpieczeniowych od ognia — vacat.

f) Personalnie powołani:

Drewnowski Kazimierz, Krukowski Włodzimierz, Obrąpalski Jan, Sokolnicki Gabriel, Staniewicz Leon.

Prace przepisowe są wykonywane przez 22 Komisje i 42 Podkomisje. W roku ubiegłym odbyło się ok. 100 posiedzeń. Ze względu na konieczność zwiększenia ilości wykonywanych prac przepisowych, gdyż oprócz opracowywania nowych tematów należy jednocześnie nowelizować istniejące przepisy i normy, zachodzi potrzeba powiększenia budżetu na te prace.



Rys. 1.
Rozwój elektrotechnicznych prac przepisowych i normalizacyjnych w Polsce

Stowarzyszenie liczy się z koniecznością przeznaczania na ten cel z roku na rok coraz większych sum, których wydatkowanie przynosi szerokim warstwom społeczeństwa i zainteresowanemu przemysłowi bardzo poważne korzyści i przyczynia się do zwiększenia potencjału gospodarczego państwa, a więc i do powiększenia jego obronności.

Biuro znaku przepisowego SEP

Jerzy Ignacy Skowroński

Nad wprowadzeniem znakowania i kontroli materiałów elektrotechnicznych w Polsce, czyli nad sprawą tzw. „znaku jakości“ zastanawiać się zaczęto dawno, niemal od samego początku prac nad przepisami elektrotechnicznymi. Początkowo projektowane było wprowadzenie „znaku jakości“ pod egidą P. K. E. Nawet jedna z pierwszych norm P. K. E. (PPNE-8-1923 — izolatory) — przewidywała znakowanie izolatorów znakiem „PN“. Kontrolę prowadzić miały laboratoria naukowe, przede wszystkim politechniczne.

Jednak dopiero wejście w życie statutu S. E. P. z r. 1929 dało możliwość wprowadzenia w życie tych zamierzeń. Powołana została w tym celu „Komisja Znaku Jakości“ w składzie: K. Straszewski — przewodniczący; T. Czaplicki, K. Drewnowski, B. Jabłoński, F. Karśnicki, W. Krukowski, J. Podoski — członkowie; J. I. Skowroński — referent.



Jerzy Ignacy Skowroński


Trzeba podkreślić, że inicjatywa wyszła od przemysłu, a mianowicie od fabryk przewodów izolowanych, połączonych w syndykacie „Centroprzewód“. Niestety, nie dało się — nawet w zasadzie — zamierzeń tych od razu zrealizować. Na przeszkodzie stanęła opozycja ze strony paru osób z pośród ówczesnej „Głównej Komisji Przepisowej“, wysuwająca szereg obiekcji przeciwko wprowadzeniu znaku przepisowego. Na dyskusjach tych — w gronie mniej lub więcej licznych, przy udziale przedstawicieli różnych gałęzi przemysłu, elektrowni, władz, a nawet gości z zagranicy — upłynęło ok. dwóch lat.

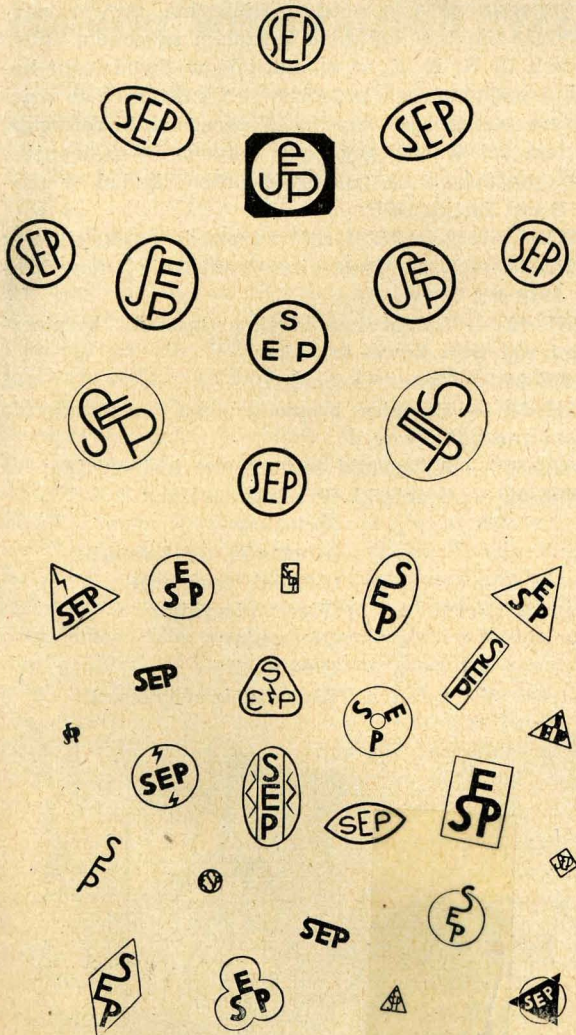
Trudno by streścić nawet część tych obaw, zastrzeżeń i niepomysłnych przewidywań co do skutków wprowadzenia znakowania polskich wyrobów elektrotechnicznych, obaw, jak wykazało życie, płonnych i nie uzasadnionych. O jednym tylko wspomnieć muszę: nazwa „znak jakości“ (tłumaczenie: Marque de qualité, Quali-

tätszeichen) budziła obawy, że prowadzić może do nieporozumień i nieuczciwej konkurencji, ponieważ przepisy dotyczą przede wszystkim bezpieczeństwa, a nie jakości... Trudność tę usunięto przyjąwszy zaproponowaną przez referenta nazwę „Znak Przepisowy“. Wreszcie w listopadzie 1932 roku Zarządu Główny S. E. P. uchwalili przyjęcie regulaminu Biura Znak Przepisowego SEP (w kolejnej redakcji XVI-ej) i mianował zarząd jego w osobach pp. K. Straszewskiego. B. Jabłońskiego i ś.p. M. Zuckera. Pierwszą czynnością zarządu Biura Znak było ustalenie postaci znaku przepisowego. Do postaci dzisiejszej, powszechnie znanej, doszło się po dłuższych studiach i próbach. Pomysł nitki rozpoznawczej drukowanej — na wzór szwajcarski — został zarzucony jako dosyć drogi, a z drugiej strony z powodu oporu wytwórców, jako dający możliwość kontroli wielkości produkcji (ponieważ nitka taka musiałaby być udzielana fabrykom przez S. E. P. w ilości ograniczonej). Pozostał więc wybór nitki o barwie nie używanej przez żadną z wytwórni na nitkę fabryczną. Len wybrano ze względów patriotycznych...

Ze znakiem literowym były większe trudności. Znak taki musi spełniać szereg warunków. Ponieważ reprodukowany musi on być w rozmaitej wielkości i w roz-

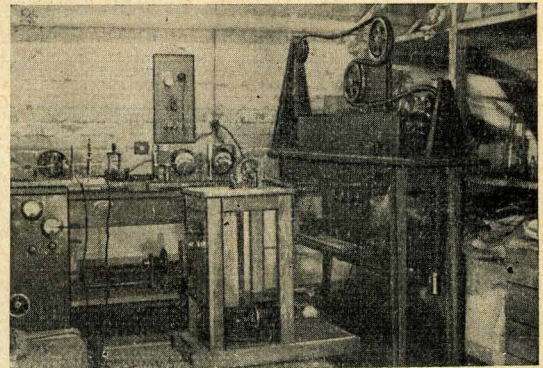
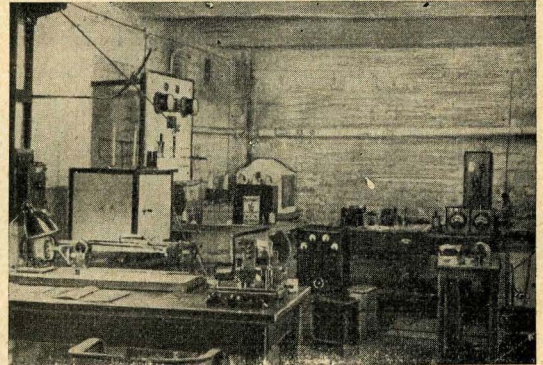
ganizowano rodzaj konkursu i z pośród ponad sześćdziesięciu projektów i pomysłów wybrano kilka najbardziej odpowiadających wymaganiom. Wykonano z nich matryce do prasowania w bakelicie i porcelanie, aby otrzymać wzory w gotowym materiale. Na tej podstawie jako najodpowiedniejszy, aczkolwiek niedoskonały, wy-

brano popularny już dziś znak 



Niektóre projekty znaku SEP.

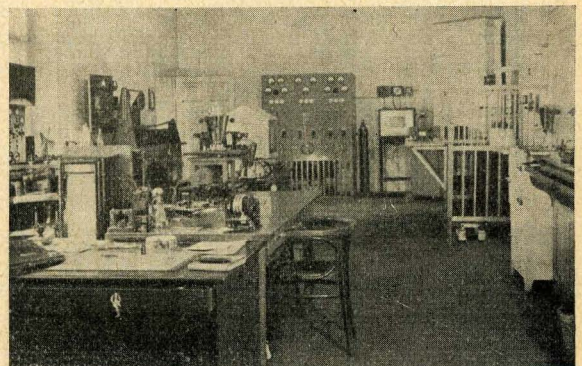
maity sposób: drukowany, grawerowany, prasowany na bakelicie, porcelanie, szkłe itd., musi być łatwy do wszystkich sposobów reprodukcji, czytelny w zmniejszeniu, estetyczny w powiększeniu, łatwy do zapamiętania. Zor-



Pracownia Biura Znak przy ul. Czackiego 3 (r. 1933).

Jednocześnie prowadzono badania wyrobów zgłaszających się do znaku fabryk przewodów — początkowo w laboratoriach obcych, jak Zakład Miernictwa Elektrycznego Politechniki Warszawskiej, Laboratorium Licznikowe Elektrowni Warszawskiej i Instytut Badań Inżynierii.

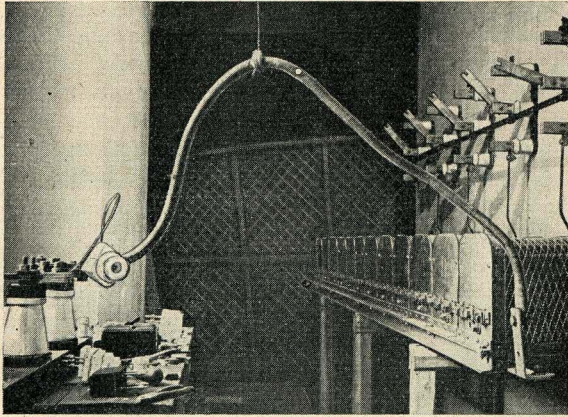
Palącą sprawą było utworzenie własnego laborato-



Pracownia Biura Znak przy ul. Królewskiej 15 (w r. 1939).

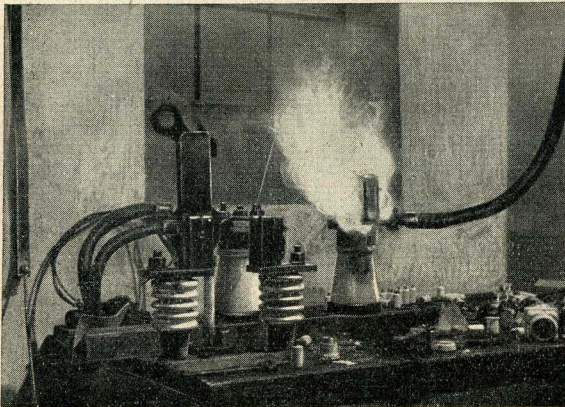
rium, zwłaszcza, że nawet dostępne obce laboratoria nie były wystarczająco wyposażone, a laboratoria fabryczne w owym czasie były na bardzo niskim poziomie. Trzeba było borykać się z brakiem środków i miejsca. Zaczęli

pracowni powstały (przy ul. Czackiego 3) w piwnicy bez okna, używanej na skład starych aktów i opału... Ale przyrządy były odpowiedniej jakości. Pomoc na wyposażenie w przyrządy dały elektrownie i przemysł, tak,



Urządzenie do prób na zwarcie na kopalni „Jowisz”.
Oporniki ograniczające prąd zwarcia.

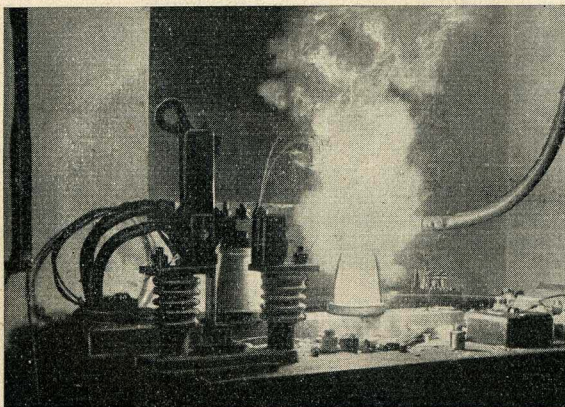
że wkrótce nie tylko niezbędne próby przewodów izolowanych mogły być wykonywane, ale skompletowano większość przyrządów do badania sprzętu instalacyjnego oraz grzejników. W ten sposób mogła być zrealizowana jedynie słuszna zasada opracowywania przepisów i



Próba na zwarcie wyłącznika samoczynnego.

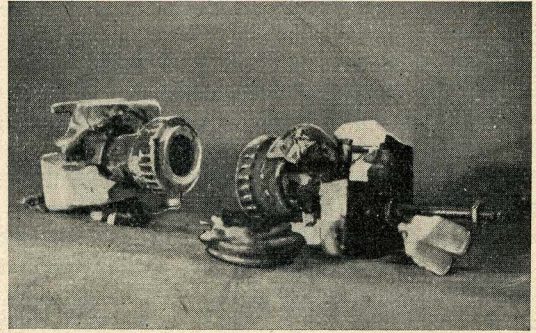
norm na sprzęt elektrotechniczny: badanie obcych i krajowych wyrobów we własnym laboratorium.

Pierwsze uprawnienia na przewody udzielone zostały w listopadzie w 1933 r. Można — po upływie tylu lat — stwierdzić dziś, że były duże trudności w dostoso-



Próba na zwarcie bezpiecznika.

waniu produkcji nawet dużych fabryk do wymagań przepisów. Jakość wyrobów ówczesnych i obecnych różni się bardzo znacznie — na korzyść obecnych. Jako niewątpliwy *dorobek* Znaku Przepisowego należy pod-

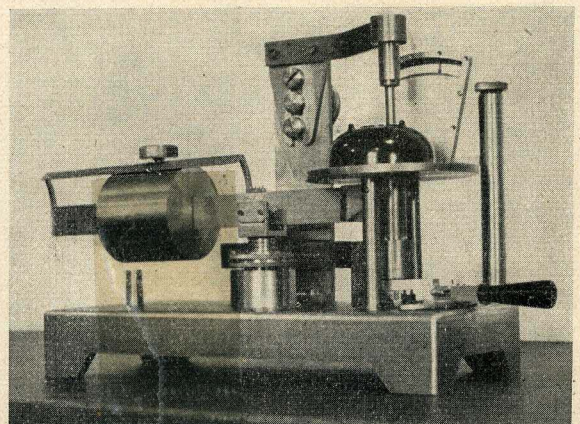


Bezpiecznik 100 A po próbie z wynikiem ujemnym.

kreślić *stały* wzrost jakości wyrobu kontrolowanego, tak, że przepisy stają się pod pewnym czasie nieaktualne i wymagają obostrzenia, aby powiększyć przedział pomiędzy wyrobem przepisowym a tandetą.

Wynika stąd konieczność ścisłej współpracy Biura z działalnością przepisowo-normalizacyjną Stowarzyszenia. Wyraża się ona czynnym udziałem personelu Biura w pracach C. K. N. E., a mianowicie w dwudziestu komisjach i podkomisjach przepisowych, z których w dziesięciu na stanowisku przewodniczącego lub referenta. Produktem tej współpracy były dotychczas następujące normy, opracowane na podstawie prób i badań w pracowni Biura Znaku SEP:

- PNE-4/5-1932 i PNE-5-1937 Przewody prądu silnego;
- PNE-43 — Rurki izolacyjne (I wydanie i nowelizacja w 1938 r.);
- PNE-40 — Sprzęt instalacyjny (łączniki, bezpieczniki, gniazda wtyczkowe, wtyczki);
- PNE-24 — Taśma izolacyjna;
- PNE-36 — Przepisy bezpieczeństwa na urządzenia radiofoniczne odbiorcze;
- PNE-51 — Wyłączniki samoczynne instalacyjne;
- PNE-50 — Grzejniki (Przepisy ogólne);
- „ (Żelazka);
- „ (Kuchenki, Piekarniki);
- „ (Grzałki nurkowe);
- „ (Piece, piecyki);
- „ (Naczynia);
- „ (Poduszki);
- „ (Urządzenia wtykowe).

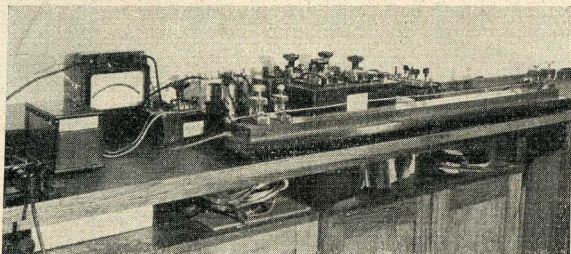


Przyrząd do próby odporności na żar (projekt i wykonanie Biura Znaku).

Poza tym w opracowaniu są: transformatory bezpieczeństwa, lampy ręczne i oprawki.

Ponieważ moc urządzeń elektrycznych będących do dyspozycji nie pozwala wykonywać prób większej mocy (odporność na zwarcia), zorganizowane zostały urządzenia do prób prądem stałym 550 V, 1000 A na kopalni „Jowisz“ w Sosnowcu; w przygotowaniu jest również podobne urządzenie prądu zmiennego przy Elektrowni Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie.

Zajmując się kontrolą urządzeń probierczych w fa-



Mostek Thomsona.

brykach oraz opracowywaniem metod badania do przepisów, Biuro Znak musi się interesować kwestią wykonywania przyrządów probierczych. Pierwsze przyrządy do badania sprzętu elektrotechnicznego były sprowadzone z zagranicy. Następne przyrządy, które mogły być wykonywane przez krajowe wytwórnie, były zamawiane, natomiast wiele urządzeń specjalnych, jak automatyczne urządzenia do badania grzejników, dynamometry i inne przyrządy do prób sprzętu instalacyjnego na użytek własny lub fabryk współpracujących z Biurem Znak były wykonane we własnym zakresie. Dążeniem Biura jest, aby i pod tym względem całkowicie uniezależnić się od obcych.

Więszemu rozwojowi znakowania materiałów elektrotechnicznych stoi na przeszkodzie brak uświadomienia wśród odbiorców — nie tylko małych, szukających najtańszych wyrobów, lecz również lekceważenie przepisów S. E. P. przez własnych jego członków.

Dziesięciolecie pracy S. E. P. pozostawiło dużo jeszcze w tej dziedzinie do dokonania.

Historia wydawnictwa „Przegląd Elektrotechniczny”

Roman Podoski

Pierwszy zeszyt „Przeglądu Elektrotechnicznego“, jako samodzielnego pisma miesięcznego poświęconego wiedzy elektrotechnicznej oraz sprawom przemysłu i elektryfikacji, ukazał się 20 lat temu — w dniu 25 maja 1919 r.

Inicjatorem powstania „Przeglądu Elektrotechnicznego“, jego założycielem i pierwszym redaktorem był śp. prof. Stanisław Wysocki, wydawcą zaś Feliks Kucharzewski. Pierwszy numer, którego facsimile widzimy na str. 644, zawierał na 16 stronach następujące artykuły: Od Redakcji; Związek Elektrowni Polskich, sprawozdanie ze zjazdu odbytego w Warszawie w dniu 24 kwietnia — Podoski R.; Elektryfikacja kolei — Drewnowski K.; Nowoczesne poglądy na istotę przepięć elektrycznych i ochronę przed nimi — Szejman M.; Elektryfikacja krajowa i siły wodne w Szwecji; Sprawy Urzędu Elektryfikacyjnego; Statut Urzędu Elektryfikacyjnego; Projekt ustawy o podniesieniu cen za energię elektryczną; Komisja dla studiów nad elektryfikacją kolei oraz Wiadomości bieżące. Ogłoszeń było 4 strony, z czego trzy o Zjeździe Elektrotechników Polskich mającym się odbyć w Warszawie w dniach 7, 8 i 9 czerwca 1919 r.

Świetny dalszy rozwój tak powstałego dzięki zasługom ś. p. prof. St. Wysockiego wydawnictwa dowodzi, jak pożyteczną była jego inicjatywa i jak słusznymi słowami umieszczone w odezwie od Redakcji:

„Dawno już odczuwaliśmy potrzebę pisma samodzielnego, ale dziś bez pisma tego nie moglibyśmy iść naprzód. Dopóki nie mieliśmy Państwa własnego, rola elektrotechników polskich ograniczała się do skromnych rozmiarów. Wiedzę czerpaliśmy od obcych, Niemcy dostarczały nam maszyn elektrycznych, projekty elektryfikacyjne zależały od Petersburga, Wiednia i Berlina, telefonia i telegrafia spoczywały w rękach obcych władz rządowych, radiotelefonia okryta była tajemnicą wojskową. Dziś wszystko spadło na nasze barki. Musimy sami kraj nasz zelektryfikować, zbudować koleje elektryczne, stworzyć przemysł elektrotechniczny, pozakładać sieci telegraficzne i telefoniczne, zbudować stacje radiotelegraficzne, rozpalić ogniska wiedzy fachowej, rozwinąć szkol-

nictwo zawodowe. Bez pisma specjalnego, bez organu nie podobna spraw tych poprowadzić należycie“.

Poprzednikiem „Przeglądu Elektrotechnicznego“, z którego się on rozwinął, był dodatek miesięczny do „Przeglądu Technicznego“ pt. „Elektrotechnika“, który wychodził w latach 1904—1905, a następnie — po 6-cio letniej przerwie — od 1911 r. aż do powstania „Przeglądu Elektrotechnicznego“. Dzięki gościnie, jakiej im udzie-



Stanisław Odrowąż-Wysocki †

Założyciel i pierwszy Redaktor „Przeglądu Elektrotechnicznego“.

la „Przegląd Techniczny“, mogli już wtedy nasi elektrycy ogłaszać drukiem swe prace. Przeglądając roczniki „Elektrotechniki“, znajdujemy tam między innymi nazwiska długoletnich współpracowników „Przeglądu“, jak A. Kühn, L. Knauff, Z. Berson, J. Lenarto-